Wpisany przez Рэдакцыя
20.02.2022 00:00

W Bobrujsku odbył się 7. Rodzinny bal, w którym wzięły udział pary małżeńskie z różnych miejscowości. Niezwykłe wydarzenie, które stało się już dobrą tradycją, jest inicjatywą charytatywnej fundacji obrony życia i rodziny „Otwarte serca” i ma na celu popularyzację wartości chrześcijańskich. W obecnym balu bożonarodzeniowym uczestniczyło osiem małżeństw. Trzy godziny tańca w sali koncertowej bobrujskiego sanatorium odbyły się w romantycznej atmosferze, szczerej radości, wzajemnego zainteresowania i miłości.

Wspomniany bal to nie tylko taniec, czarująca atmosfera, nowe znajomości, gry i dobry nastrój. To wciąż miejsce, w którym małżonkowie mogą być razem. Niestety we współczesnym świecie, w którym panuje szybkie tempo życia, często brakuje na to czasu. Dlatego rodzinny bal to dobra okazja, by zwolnić, oderwać się od kołowrotu zajęć, zatrzymać się na chwilę i poczuć smak przyjemności w tym, co ma tak piękną nazwę – małżeństwo.

Podjeżdżając do stawów rybnych w pobliżu wioski Szemietowo, jeszcze w latach 70. ubiegłego wieku można było zobaczyć lekko nachylony niski krzyż. Nie było domów w pobliżu, a krzyż wydawał się tak samotny, jakby pozostawiony. Ale zawsze miał przy sobie rodzinę gołębi, a biały gołąb bardzo często siedział na poprzeczce krzyża. Nie bał się nawet ludzi, którzy od czasu do czasu zbliżali się do krzyża, zatrzymywali się na chwilę, prosząc Boga o zdrowie, dobrą pogodę, deszcz i bogate zbiory, a rybacy o dobry połów. Wiosną prosili o błogosławieństwo na rozpoczęcie prac polowych, i również, gdy wypędzali swoje krowy i owce na pastwisko.

Janina Iwatowicz ze wsi Janiewicze opowiadała, że krzyż ten był niejednokrotnie ścinany przez miejscowych komunistów, ale ludzie go znajdowali i stawiali ponownie. Nikt nie wie dokładnie, kto sprowadzał krzyż na miejsce, ale ludzie uważają, że mogli to zrobić tylko rybacy.


Radio Vaticana


GRODNENSIS.BY